Wychodzi we Lwowie dwa razy na tydzień, to jest: w każdy Wtorek i Piątek. — Bióro expedycyi dziennika: «Polska» znajduje się we Lwowie, w głównym rynku pod liczbą 171, w księgarni Edwarda Winiarza.

POLSKA.

Przedpłata na dziennik Polska kosztuje we Lwowie na ćwierć roku, od 1. Października do końca r. b. 3. złr. 36. kr.; na prowincyi zaś 4. złr. i 30. kr. w m. k. Prenumerować można: we Lwowie w biórze expedycyi, na prowincyi, po wszystkich pocztamtach krajowych i zagranicznych.

PISMO POŚWIĘCONE ROZPRAWOM

POLITYCZNO-EKONOMICZNYM I HISTORYCZNYM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

Wtorek.— №. 21. 10. Października 1848.

CO JEST SOCYALIZM St. SIMONA?

III.

Pereat mundus et vivat ac dominetur caput mortuum meae ideae.

Wszystkie teorye i systema zamierzające obalić dawną a utworzyć nową organizacyą społeczną na zasadach powszechnéj faktycznej równości w towarzyskich i ekonomicznych stósunkach; objęte zostały ogólną nazwą Socyalizmu i komunizmu. Dla tego na pytanie, co jest socyalizm? niepoobna dać pewnéj i dokładnéj odpowiedzi. Możnaby tylko w ogólności wyrzec, iż socyalizm jest opozycyą przeciw istniejącemu porządkowi społecznemu, przeczeniem zasad i krytyką instytucyi i ustaw, na których oparte i według których urządzone są wszystkie społeczeństwa chrześcijańskie świata. Opozycyia ta w kommunizmie przechodzi dopiero w bezwzględną negacyę, w skutek której zarzuciwszy spokojną propagandę naukową, chwyta się gwałtownie terroryzmu i już nie piórem tylko i słowem, lecz także mieczem i obuchem rozwalić usiłuje cały porządek społeczny. W teoryach socyalistycznych przeważa widocznie pierwiastek ujemny przeczący. Ztąd też strona ich krytyczna, wykazująca i gromiąca błędy i niesprawiedliwości teraźniejszych stósunków społecznych, jest niezawodnie najświetniejszą i najwięcéj prawdy w sobie zawiera. Przeciwnie zaś, strona twierdząca, praktyczna, wzkazująca środki i urządzenia, za pomocą których należałoby usunąć lub zaradzić złemu, jest w ogólności słabą, pełna dowolnych przypuszczeń i sofizmów a często nawet wpada w najdziwaczniejsze utopije i najniedorzeczniejsze pomysły. Co pewna, iż stałą dążnością i ostatecznym celem socyalizmu jest i bydź musi, zniszczenie istniejącéj organizacyi społecznéj. Jeżeli socyalizm wchodzi w układy z tym błędnym niesprawiedliwym porządkiem rzeczy, który dotychczas jeszcze wszędzie na ludach cięży; jeżeli główne tego porządku urządzenia t. j. rodzinę, własność i t. p. przyjmuje; jest to z jego strony koncessyą tylko, pozorném i chwilowém przyzwoleniem przez wzgląd jedynie na dawne, mocno w umysłach jeszcze wkorzenione wyobraznia i przesądy, przez potrzebną jeszcze tolerancyą dla uczciwości popularnéj. Często też przez niekonsekwencyą zachować chce socyalizm te zasady i instytucye społeczne do których zniesienia, zmierza mimo woli może i wiedzy swéj.

Socyalizm posunięty do ostatecznych swych następstw i konsekwentnie w praktykę wprowadzony, musi koniecznie przejść w komunizm lub w zupełną anarchią. Socyaliści potępiają w prawdzie komunizm i odpychają go ze zgrozą od siebie, jako wyrodnego syna, lecz chęć ta oderwania się od niego, jest nadaremną; logicznego związku, który istnieje między socyalizmem i komunizmem, żadna moc zerwać nie może, tak jak ojciec i w wyrodnym synie, nie może krwi swej zaprzeczyć.

Ta nieprzezwyciężona siła logiczności, która spycha socyalizm z nadpowietrznych sfer, w które wzbił się na skrzydłach bujnéj wyobraźni‘ w otchłań ohydnych zdrożności, nieludzkich i bezbożnych zamiarów komunizmu; ta okropna konieczność, która cięży na socyalizmie, stanowi tragiczną stronę jego historyi.

Socyalistów przeraża komunizm, gdyż jest śmiercią wymarzonego przez nich świata. Strasznym a nieodzownym jednak końcem, który w kał i proch obraca najpowabniejsze utwory ich myśli, najdroższe sercu ich nadzieje.

Lecz porzućmy wszystkie te rozumowania i uwagi, które błędne czy trafne, zawsze naszego tylko zdania są wypływem, a tak niemając żadnéj za sobą powagi, łatwo mogłyby chybić zamierzonego celu.

Celem zaś tym jest wykazać, iż teorye socyalne nie tylko nie sprzyjają ale owszem przeciwne są swobodnemu rozwojowi sił indywidualnych i narodowych, a przeto nie

mogą być środkiem, do udoskonalenia i uszczęśliwienia ludzkości.

Że twierdzenie to, nie jest dowolnem mniemaniem, najlepiéj przekonać się można z gruntownego rozbioru samych systemów socyalistowskich. Tu umieścić możemy tylko pobieżny ich przegląd, w którym starać się będziemy skreślić główne istoty, socyalizmu stanowiące zasady; oraz wykazać, jaka jest dążność i ostateczny cel téj nauki w politycznym, społecznym i ekonomicznym względzie.

Pod sztandarem socyalizmu w najogólniejszém znaczeniu, stoją dziś trzy wielkie zastępy: St. Simonistów, Fourierystów i komunistów, z których każdy liczy znowu kilka oddziałów. W obok nich nie mała jeszcze liczba partyzantów wojuje samopas z panującym indywidualizmem, i krzyżową sztuką naciera na wszystkie zabytki przeszłości. Błędni ci rycerze socyalizmu, tak gorącą miłością ukochali ludzkość, iż u stóp jéj, chcieliby złożyć wszystkie skarby świata, wszystkie potrzeby serca człowieczego, wszystkie najdroższe uczucia i pamiątki narodów! Stara społeczność niepodziela naturalnie téj młodocianéj miłości. Oziębła i w samolubstwie pogrążona, nie chce jéj poświęcić swych dawnych uczuć i odziedziczonego po ojcach nabytku. Ztąd ta nienawiść i walka miłością przejętego socyalizmu, przeciw samolubstwu ludzi i narodów.

Lecz wróćmy się do rzeczy.

Co jest St. Simonizm? Za jaką sprawą, pod jakim godłem i jaką bronią walczą St. Simoniści? na to odpowiedź znajdziemy w obszernych dziełach naczelnika tego zastępu, Henryka Hr. St. Simona (1.) i jego zwolennika i następcy A. Bazard'a. (2.)

(1.) St. Simon, potomek możnéj rodziny hr. z Vermandois, urodził się w Paryżu r. 1760. walczył z Lafayettem w wojnie o niepodległość zjednoczonych Stanów południowéj Ameryki. R. 1785. opuścił służbę wojskową i oddał sie z zapałem naukom a przytém różnym projektom i przedsiebierstwom prawdziwie fantastycznym. Tak, chciał przedsięwziąść, budowę kanału przez cieśninę Panama, zamyślał Madryd połączyć z Oceanem, zdobyć Jndye Angielską i t. p. Nakoniec podczas rewolucyi francuzkiéj w spekulacyach finansowych a późniéj przy różnych experymentach ekonomicznych, stracił wszystek swój majątek. Pogrążony w nędzy i rozpaczy, uczynił zamach na swe życie, lecz kula oko mu tylko wybiła, a szczęśliwy przypadek ten, podniósł nawet jego ducha i siły, wziął się znowu do prac naukowych i rozszerzając swój system, zgromadził około siebie kilkunastu gorliwych uczniów i wiernych zwolenników; miedzy innemi P. P. Leroux, A. Comte, Rodrigue, A. Thierry, Enfantine, Bazard, wszyscy znani z swych dzieł. Pomiedzy niemi umarł r. 1825. (Biographie universelle par. Bouillet).

(2.) Bazard, były redaktor dzienników socyalistycznych: le Producteur et l'Organisateur (1825.-1830.).

Teorya St. Simona (3.) rozwinięta i uzupełniona przez Bazarda, wychodzi z przypuszczenia, iż dotychczas we wszystkich społeczeństwach politycznych, swobody i prawa jednych, zasadzały się na poddaństwie i niewoli drugich, iż korzyści jednych klass, kosztem drugich nabyte były, jedném słowem, iż wszędzie i zawsze ludzie ludzi exploatowali. Tak, w starożytnym świecie, niewolnicy byli exploatowaną częścią społeczności, w państwach chrześcijańskich, barbarzyńska ta exploatacya, zamieniła się w łagodniejszą poddaństwa. Średniowieczne to niewolnictwo, obaliła w prawdzie rewolucya francuzka, nie zdołała jednak zupełnie oswobodzić wszystkich exploatowanych; i tak obecnie stanowią jeszcze klassę exploatowonych, robotnicy czy najemnicy, zostający w zależności od kapitalistów i przedsiębiorców, czyli robotodawców. Stosunek ten zależności, jest także poniżającém godność człowieka poddaństwem, nowym rodzajem niewoli, gdyż chociaż pozornie polega na dobrowolnéj umowie, w rzeczy samej, jest jednak zawsze narzucony robotnikowi. Ten bowiem, dla utrzymania siebie i swéj rodziny, musi pracować za każdą zapłatę, chociażby ta zaledwie na zaspokojenie najpierwszych potrzeb życia wystarczała. Otóż zadaniem naszego czasu ma być, niewolą tę, znieść i położyć raz na zawsze koniec, wszystkim exploatacyom ludzi przez ludzi. Zadaniu temu uczyni się zadość, gdy wyzwolenie pracy, z więzów w jakich ją właściwie trzymają, dokonaném będzie. W tym to celu wyswobodzenia pracy, tak, aby działalność każdego w społeczności odpowiedniejszą była przyrodzonym jego usposobieniom i aby każdy z owoców produkcyi społecznéj stósowną miał zapewnioną sobie część, powinna cała ludzkość zawiązać się w towarzystwo robotników.

Członkowie tego przemysłowego stowarzyszenia, pobieraliby z wspólnych produktów pewną część, któraby im wydzieloną była według naczelnej zasady nowego społeczeństwa; każdemu w miarę jego zdatności, a każdéj zdatności w miarę jéj dzieł (Chacun selon sa capacité et chaque capacité selon ses oeuvres). Ażeby zaś ta nowa organizacya ekonomiczno-społecz-

(3.) Gdy tu nie jest miejsce, ani też teraz czas po temu, abyśmy zajmowali czytelników długim wykładem całéj obszérnéj i zawiłej teoryi St. Simona, podajemy więc tylko główne jéj zasady i twierdzenia. — Ciekawych zaś i niedowiarków, którzy by sami chcieli przekonać się o prawdzie tego co przytaczamy, odesłać musiemy do dzieł samego autora teoryi: jest to Catéchisme des Jndustriels, (1824.) Le nouveau christianisme (1825.); także do nastepującego dzieła, obejmującego całą teoryę: Religion St. Simonienne, allocution universelle ou organisation définitive de l'humanité pour l'amélioration progressive etc. etc. (Paris 1831.)

na, mogła w życie bydź wprowadzona, potrzeba nasamprzód żeby szczególne zdolności i skłonności, przez wychowanie skierowane i wykształcone zostały do rozmaitych rodzajów działalności ludzkiéj i aby według rodzaju i stopnia tego ukształcenia, pojedyńczy obywatele mogli przydzielani bydź, do jednego z trzech stanów nowéj hierarchii społecznéj t. j. do przemysłowców, uczonych lub też artystów. Tak w ogólnych tylko zarysach, wskazał St. Simon potrzebę i cel wyzwolenia pracy i zaprowadzenia nowéj organizacyi społecznej, lecz nigdzie wyraźnie nie powiedział, w jaki sposób mają pomysły jego w praktykę bydź wprowadzone. Następca dopiero jego, Bazard przedsięwziął rozwiązać trudne to pytanie, jak ma bydź w praktyce, praca wyzwoloną z więzów własności? I w rzeczy saméj, rozwiązał je sposobem bardzo prostym i ze wszech miar praktycznym. Oto należy według tego reformatora ludzkości, ogłosić własność teraźniejszą za nieprawną, zabrać na rzecz państwa, na korzyść ogółu i na nowo rozdzielić w sposób odpowiedniejszy zasadom równości. Mała ta reforma, jak mniema, łatwo dałaby się uskutecznić; potrzeba tylko, żeby społeczność zastąpiła familije i aby dotychczasowe prawo spadkowe było zniesione, a natomiast inne ustanowione, zasadzające się na zasługach, a nie na urodzeniu jak teraźniejsze. Natenczas, wszystkie posiadłości prywatne, odziedziczałaby społeczność a nie rodzina, ojciec dzieciom nie mógłby przekazać swego majątku, owoców swéj pracy,gdyż majątek ten po jego śmierci, należałby już do społeczności.

Dla przeprowadzenia téj regulacyi własności, chciał Bazard ustanowić Banki społeczne, które zabierałyby wszystkie spadki i oddawały w dożywotną dzierzawę tym którychby za najgodniejszych spadkobierców uznały. Bank centralny, byłby za pośrednictwem filialnych banków prowincyonalnych i gminnych, ogólnym spadkobiercą i rozdawcą wszystkich własności!!!

W nowéj więc społeczności, nikt nie mógłby już mieć majątku z łaski urodzenia, co jak mistrz St. Simon twierdzi, jest największą niesprawiedliwością; tylko każdy otrzymałby z banków społecznych dotacyą, odpowiednią swym zasługom, i czynnemu udziałowi, jaki miał w produkcyi krajowéj. Byliby więc tylko spadkobiercy z łaski banków.

Z téj ekonomiczno-społecznej organizacyi, wynikłyby zdaniem Bazarda nieobliczone korzyści dla całéj ludzkości. Nasamprzód, nie kierowałoby już na ten czas ślepe szczęście, przypadek urodzenia, rozdawnictwem własności, tylko najwyższa sprawiedliwość i mądrość banków społecznych. Lecz co większa, nowe prawo spadkowe położyłoby raz na zawsze koniec Antagonizmowi, odwiecznej walce indywidualizmu z zasadą jedności czyli wspólności i egoizmu z zasadą braterstwa, którą to walkę, indywidualizm ciągle wywołuje i wywoływać zawsze będzie; gdyż żadna osobistość, nie chce się poddać drugiej, tylko każda w swéj indywidualnej sferze usiłuje pozyskać zwierzchność dla siebie. Antagonizm ten, wynikający z panującego wszędzie indywidualizmu, okazuje się najwydatniéj i najuciążliwszym jest w sferze przemysłowéj, w stósunkach ekonomicznych. Tu więc nasamprzód znieść go należy. Bazard więc uznał i daléj tylko rozwinął twierdzenie St. Simonizmu. Stawione przez mistrza swego kwestye, starał się rozwiązać i w praktykę pomysły jego wprowadzić. Miał on najmocniejsze przekonanie, iż za pomocą banków społecznych uzyskaną będzie harmonija sprzecznych teraz żywiołów i sił. Że zniesione będzie przeciwieństwo objawiające ją między indywidualnością a jednością we wszystkich stósunkach społecznych a mianowicie w ekonomicznych. Indywidualność bowiem byłaby zaspokojoną przez to, iż każdy pozostałby przez cały ciąg życia wyłącznym posiadaczem całego swego majątku. Wymaganiom jedności zaś, byłoby zadość uczynione przez to, iż prywatne majątki po śmierci dożywotnich właścicieli, przechodziłyby na własność społeczności. Ostatecznym celem Bazarda było więc zamienić wszelką własność prywatną, na własność społeczną, z któréjby rząd dopiero, za pośrednictwem banków, nadawał pojedyńczym dożywotnie dotacyje.

Zniesienie dziedziczności było naturalnie pierwszym warunkiem i najłatwiejszym sposobem utworzenia własności społecznéj. Od tej więc reformy, chciał Bazard zacząć. Obawiając się jednak, aby nowe prawo spadkowe nieznalazło zbyt wielkiego oporu ze strony samolubnéj uczuciowości, zamierzył on uprzednio zbliżyć się tylko ku niemu, przez zniesienie prawa Dziedzictwa lenij pobocznych.

Wniosek podany w tym względzie przez Bazarda r. 1831. po rewolucyi lipcowéj, kiedy teorya jego, obiecująca powszechną szczęśliwość, tłumy jeszcze zaślepionych zwolenników liczyła, nie mógł się utrzymać.

Odrzucony był i potępiony stanowczo przez rząd, izby i większość narodu. W krótce też, utopije te ekonomiczno-społeczne w zupełną poszły niepamięć.

St. Simon zamierzywszy radykalnie całe społeczeństwo przekształcić i na innych oprzeć go moralnych podstawach, rzucił także fantastyczne zarysy przyszłéj religii i politycznéj organizacyi (w słynném swém dziele „Le nouveau Christianisme.“) Ten krótki rzut oka, na ten nowy Chrystyanizm, dostatecznym będzie aby okazać, jak i o ile chce zastósować Socyalizm naukę Chrystusa? Nowy Chrystyanizm, naturalnie krytykuje i odrzuca wszystkie istniejące wyznania chrześciańskie, gdyż inaczéj nie byłby nowym. Katolicyzmo-

wi zarzuca, iż więcéj polityczną niż czysto religijną jedność utrzymuje; reformie Lutra: iż była niedostateczną, i nędzną tylko naukę ludzkości przyniosła. Ztąd potrzeba gruntownego odnowienia chrześciańkiéj religii, która od dawna już powszechnie czuć się daje. Potrzeba ta, wywołała nowy chrystyanizm, który jak twórca jego twierdzi, zasadza się także na nauce Chrystusa. Zasada pierwotnego chrzesciaństwa, iż wszyscy ludzie są braćmi i jako tacy powinni żyć w zgodzie i miłości braterskiéj, ma też zostać podstawą nowéj religii, lecz ta podniesioną już będzie do wyższego znaczenia, tak, iż się niejako w nową przemieni zasadę; a tą jest: iż religii koniecznėm zadaniem jest, wieść społeczeństwo w jak najkrótszym czasie ku wysokiemu celu ulepszenia stanu klas najuboższych. Lecz zasada prawdziwie chrześciańska braterskiéj miłości, tak niby to odnowiona, staje się już zasadą nowéj religii, religii socyalnéj, któréj głównym i jedynym celem ma być, polepszenie stósunków społecznych i urzeczywistnienie powszechnéj szczęśliwości doczesnéj.

Enfantin, rozwinął późniéj i doprowadził ad absurdum te nową zapowiedzianą tylko przez St. Simona religią.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu niektóre jéj dogmata, jako to n. p. „harmonija ducha i ciała jest najwyższem przeznaczeniem doczesnego życia.“

„Ludzie powinni uświęcać się pracą i rozkoszą; dla tego też błądzi nauka Chrystusa, mówiąc: poskramiajcie żądze ciała i bądźcie wstrzemięźliwemi.“ —

Z powyższych zasad wypływa bezpośrednio i koniecznie(?) „usamowolnienie kobiety.“ Nowy moralny porządek powołuje kobietę do nowego życia. Kobieta z mężczyzną tworzą dopiero indywiduum społeczne, dla tego obok ojca(którym był sam Enfantin) ma stanąć także kobieta na czele społeczności i wespół z nim przedstawiać dwupłciowego kapłana. Jaka miała być działalność tego arcykapłana, zamilczyć nam wypada, przez należyty wzgląd na przyzwoitość.

Zwolennicy téj dziwacznéj religii, opuszczeni od znamienitych St. Simonistów, jako to: PP. Leroux, Bazarda i innych, którzy żadnego udziału mieć nie chcieli w ich przewrotnych i wszetecznych obrządkach, wpadli nakoniec w zupełne można powiedzieć obłąkanie. Wyprawiali uczty i tajne miewali schadzki w celu znalezienia kobiety. Niegodni ci uczniowie St. Simona prześladowani przez wierzycieli i oskarżeni o zamach na moralność publiczną (r. 1833.) rozpierzchli się w różne strony. Najzapaleńsi pojechali na wschód, szukać kobiety; rosądniejsi, oddali się pożytecznym przedsiebiorstwom lub wstąpili do służby publicznéj, jako to między innemi, ojciec Enfantin (1).

(1). Ergänzungs - Conversations - Lexikon z r. 1847. Tom I.

Autorowi téj teoryi, nie można przypisywać wszystkich wybryków do jakich zwolennicy jej posuwali się, lecz zawsze są one dowodem, jak niebezpiecznemi mogą się stać i teorye, jeżeli tałszywéj lub jednostronnéj abstrakcyjnéj idei są wypływem, co żądzom i namiętnościóm ślepego gminu schlebiają.

Równie jak w ekonomicznym i religijnym, tak w społeczno-politycznym względzie, występuje St. Simonizm przeciw wszystkim dotychczasowym zasadom i urządzeniom i z gruntu nową, na nowych zasadach opartą organizacyą państwa i towarzyskich stósunków zamierza. Część ta systemu St. Simona, ponieważ bliżéj dotyczy praktycznych stosunków i jasno wyrzeka czego żąda; wykazuje też najdobitniéj, jak błędne i zgubne są jego zasady i do czego logicznie rozwinięte, doprowadziłyby nas w praktyce. Z tego to względu, jakkolwiek polityczne pomysły St. Simona niedorzeczne są, i niedorzeczność ich powszechnie już prawie uznaną jest, nie możemy tu jednak o nich zamilczeć. Są bowiem jeszcze u nas demokraci którzy myślą iż socyaliści są ich naturalnemi sprzymierzeńcami i że socyalizm jest demokratyczną nauką powszechnéj wolności i równości. A oto St. Simon, ten pierwszy i najsławniejszy filozof i rozkrzewiciel Socyalizmu, którego teorya nieco zmodyfikowana, dziś jeszcze liczy nie małą liczbę wyznawców, zamierzył w wymarzonéj przez siebie społecznosci, powierzyć wszelką władzę zwierzchnią i nadzorczą uprzywilejowanéj w nowéj hierarchii społecznej najwyższéj kascie kapłanów!!

Oligarchiia ta kapłańska, miała sama oceniać wszystkie zdatności, rozdzielać robotę i zarobek, wymierzać kary i w każdym względzie być prawem żyjącém, które w arcykapłanie miało być uosobnionėm. Rządząca kasta kapłanów, uzupełniałaby się sama przez wybor, obejmować zaś powinna wszystkich tych, którzy najczystszą objawili miłość dla społeczności; gdyż z miłością taką połączona jest zawsze zdaniem St. Simona, najjaśniejsza także znajomość stosunków społecznych, tudzież srodków ulepszenia ich.

St. Simonizm więc w religijnym względzie (oczyszczony nawet z brudów Enfantinowskich bałwochwalstwa) występuje wprost przeciw Chrystianizmowi. Nauki jego krytykuje, odrzuca lub przeistacza i mieni się być wyższym religijnego rozwoju stopniem. W politycznym względzie, odrzuca wszystkie dotychczasowe kształty rządu i polityczne organizacye, a mianowicie nowoczesne systema konstytucyi. W stosunkach towarzyskich, żąda zupełnéj w obliczu prawa równości dla osób obojga płci, zniesienia, wszystkich rozwiązanie małżeńskiego związku zakazujących lub nie słusznie utrudniających ustaw i przepisów. Zniesienia władzy opiekuńczéj rodziców nad dziećmi, dla oddania

kapłanom nadzoru i samowładnego nawet kierunku publicznego wychowania młodzieży. W społeczno-ekonomicznym względzie, domaga się zniesienia własności prywatnéj i dziedzicznéj, tudzież potępia system wolnéj konkurencyi, a przeto występuje przeciw wolności handlu i przemysłu.

Pierwszy ten system socyalny, założywszy sobie jako najwyższy cel, dobro ogółu, szczęście całej ludzkości i chcąc w tym celu zaprowadzić rząd najczystszéj miłości, przywiedzionym jednak został siłą logicznego rozwoju błędnych zasad z których wyszedł, do radykalnéj opozycyi nietylko przeciw wszystkim instytucyom chrześciańskiéj społeczności, ale także przeciw pierwszym zasadom i warunkom wszelkiego społeczeństwa ludzkiego. A co większa jeszcze, zapoznawszy moralną naturę człowieka, usiłował pogwałcić najdroższe dobra i uczucia ludzkości, wszystko co tylko wyższą jaką wartość życiu temu nadaje. I tak to w samych już początkach wystąpił socyalizm wprost naprzeciw najpopularniejszéj uczuciowości.

L. Sk.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

KORESPONDENCYA.

Odpowiedź na list p. L. R.

Nie tu miejsce, ani czas po temu, abym rozbierał zasady i wnioski socyalne, wyrzeczone w liście pańskim, do mnie pisanym.

Czuję jednak potrzebę wynurzyć Panu boleśne moje, zadziwienie iż obrawszy sobie tak szczytne stanowisko, uznałeś jednak za stosowne, wmieszać w dyskussyą naukową publiczną względy osobiste, nie mające z przedmiotém w mowie będącym żadnego związku.

Nie stawałem ja nigdy naprzeciw Pana, tylko naprzeciw zasadom i doktrynom, publicznie przez Pana głoszonym.

Niezważałem nigdy na to, jakie litery abecadła pod artykułem stały, tylko rozważałem to, co w nim było orzeczone.

Używałem więc prawa sumiennéj krytyki, które w wolnym narodzie wszystkim przysługuje a nikomu nie ubliża i niczyich praw nienarusza.

Nie chcę sporów toczyć, niechcę przeciw osobom występować, lecz walczyć będę wszędzie i zawsze, o ile mi tylko sił starczy! przeciw zasadom i naukom, które poczytuję za zgubne dla sprawy wolności, za przeciwne potrzebom i celom wspólnéj naszéj ojczyzny. —

3. Pazdziernika. 1848. Nozdrzec.

L. Sk.

Przemyśl d. 7. Października. — Szanowny Redaktorze! Przyobiecaną odezwę Rady obwodowéj tutejszéj przesyłam jak następuje:

WOLNOŚĆ, RÓWNOŚĆ, BRATERSTWO.

Rada Narodowa obwodu Przemyślskiego do Rady Narodowéj Centralnéj w Lwowie.

Pozdrowienie braterskie!

W sprawach dotyczących ogółu, wszelkie względy osobistości, ustąpić winny zasadom słuszności i dobru powszechnemu; a jak każdemu prawemu obywatelowi kraju, tak nierównie więcéj instytucyi narodowéj, nie wolno milczeć tam, gdzie dobro to widzi na szwank narażone lub zasady pominięte. Owszem obowiązkiem jéj jest, powody złego z zupełną otwartością wyłuszczyć i wszelkich sił dołożyć, by grożącemu niebezpieczeństwu zapobiedz.

W tém położeniu znajdując się dziś Rada Narodowa obwodu Przemyślskiego, czuje swym obowiązkiem, przedstawić Radzie Narodowéj Centralnéj, co następuje:

Wiadomo wszystkim, iż po pamiętnych dniach marcowych na piérwszy odgłos skruszonych pęt, wiążących nas przez lat tyle, uznali wszyscy dobrze myślący obywatele kraju, potrzebę rozwijania i ustalenia swobód, wywalczonych naprzód przez szlachetny lud Wiedeński a przyrzeczonych późniéj całéj monarchii Austryackiéj; uczuli potrzebę nie tylko kontrolowania władz, i tym swobodom i narodowości naszéj nieprzychylnych, ale nadto oświecania i kierowania opinii Narodu, w nowym dla niego i trudnym zawodzie.

W tym celu tak w naszém stołeczném mieście Lwowie jak i w miastach obwodowych, utworzyły się natychmiast organa kierownicze téj opinii, a jak zwykle w razach nagłych niemożna było i teraz przystępować do dzieła z zachowaniem przynależnych form i tą oględnością jakiéj wymagać mógł przedmiot tak ważny, ale owszem wezwano natychmiast do działania tych, którzy jego inicyatywę pochwycili, których los zgromadził w téj ważnéj chwili w centrach że tak powiemy życia publicznego i sam niemal zbieg okoliczności na czele ruchu postawił. Taki był początek, taki zawiązek wszystkich Rad obwodowych, taki i Rady Centralnéj.

Jeżeli podobne pochwycenie władzy niemoże bydź nikomu nigdzie poczytane za przestępstwo, nieprzestaje przez to być szlachetną uzurpacyą, dającą się zupełnie tłómaczyć nagłością potrzeby, a więc ze wszech miar zasługującą na powszechne poważanie i szacunek. Niebędzie się też zapewne uskarżać ani żadna Rada obwodowa a tém mniéj Rada Centralna, aby z tego stanowiska przez kraj cały uważane i poważane nie były. Rada Obwodowa Przemyślska nie pomija owszem i niniejszéj sposobności by jako organ obwodu, oświadczyć Radzie Narodowéj Centralnéj, iż przez swe patryotyczne dążenia i czynności dobrze się zasłużyła ojczyznie.

Co jednakże w życiu publiczném zbawienném jest w nagłym razie, już przez to samo, że było konieczném; nie odpowie często żadaniom ogółu w czasach spokojnych, w okolicznościach normalnych; może być tylko stósownem do pewnego czasu, właśnie dla tego iż nie ma pod sobą gruntu, nie opiéra się na żadnéj formalnéj i pewnéj podstawie.

Siła moralna instytucyi, które nie mają w ręku środków wykonawczych, tylko na zaufaniu polegać może. Bez zaufania ani istnienie ich może być ustalone, ani usiłowania pożyteczne, ani działanie skuteczne; a im zakres działania tych instytucyj ma być rozleglejszy, tém też rozleglejszego, tém powszechniejszego potrzebują zaufania.

Z téj wychodząc zasady, Rada Narodowa Obwodu Przemyślskiego już dawno uznała potrzebę reorganizacyi, wszystkich Rad narodowych na podstawie ogólnych wyborów dających jedyną rękojmię téj uległości dobrowolnéj, którą tylko zaufanie ku własnemu że tak powiemy utworowi sprawiedliwie wygotować jest w stanie, a bez któréj cokolwiek stanowczego i zbawiennego wykonać nie podobna. Jakoż i myśl swą niebawnie wprowadzając w życie, Rada nasza wezwała mieszkańców obwodu na zgromadzenie ogólne d. 16. Lipca r. b. do Przemyśla; przedstawiła temuż statuta swe do rewizyi i potwierdzenia, a nareszcie reorganizacyą składu swego przez wybór tegoż zgromadzenia uskuteczniła.

Jakkolwiek byłoby życzeniem Rady naszéj, aby i inne Rady obwodowe w podobny sposób wybrane zostały, uskutecznienie tego wszakże przechodzi granice jéj działalności i wpływu; niewiadomo jéj nawet, czy stosunki i potrzeby miejscowe zmiany jakiéj w téj mierze w obwodach innych wymagają lub dozwalają; mniéj ją obchodzić może ta okoliczność ze stanowiska potrzeb i czynności naszego obwodu.

Inaczéj rzecz się ma z Radą Centralną, którą chcemy mieć z jednéj strony za przewodniczkę, z drugiéj strony za wykonawczynię działań naszych. Ani skład jéj, ani organizacya, ani zasady postępowania, nie mogą być dla nas z tego względu obojętne. A jednakże dotąd, przedmioty te są dla nas, o ile nam wiadomo, i dla największéj części kraju po części zupełnie nie odsłonione, po części nie zaspokajające. — Dla tego też właśnie to pominięcie otwartego porozumienia się z krajem, ten rodzaj tajemniczości wzbudzającéj zawsze podejrzenie, niemogły działać zbawiennie na podniesienie i ustalenie zaufania kraju, ku instytucyi, która przedsięwzięła kierować opinją a po części i ważnemi sprawami jego; i ten też brak zaufania, ten zaród podejrzliwości, któréj objawu w obwodzie naszym nie taimy, a które w zupełne rozprzężenie wyrodziéby się z czasem mogły, poczytujemy za niebezpieczeństwo któremu zapobiedz wypada, a środek ku temu jedynie w reorganizacyi Rady Narodowéj Centralnéj upatrujemy. Nie wchodząc w rozbiór szczegółów, miłość ojczyzny, obowiązek sumienia i interes kraju wkładają na nas świętą powinność, oświadczenia szczérze i stanowczo; iż kto powierza honor, kierunek a nareszcie fundusze swych komittentów, ten niemoże działać lekkomyślnie, bo w sprawach ogół kraju obchodzących, lekkomyślność jest zbrodnią.

Uznając tedy potrzebę i konieczność ześrodkowania sił moralnych kraju, życząc dla siebie i dla drugich, by Rada Centralna stanęła u steru działań naszych, czujemy zarazem najmocniéj, iż w tenczas tylko powołaniu swemu właściwie odpowié, i zewsząd przychylnéj dozna uległości, jeżeli organizacya i skład jéj, będą wypływem ogólnych zdań i życzeń całego kraju.

Tém też zapewne uczuciem przejęta i Rada Centralna dziś istniejąca, powzięła zamiar jak nam oświadczył delegat jéj, obywatel Dobrzański, reorganizowania się swego. Radując się z tego patryotycznego przedsięwzięcia, a nie przesądzając bynajmniéj ani zasad ani środków jakie ku temu celowi Rada centralna obierze, sądzimy z tém wszystkiém, iż zupełnie będzie na czasie, i myśli Rady naszéj w téj mierze objawić tém bardziéj, iż jak nas wieści dochodzą i inne rady obwodowe z podaniem takowych już pośpieszyły, lub to niebawem uczynią.

Kiedy przy wszelkiego rodzaju wyborach, zasada reprezentacyi jest jedynie w wykonaniu możliwą, starać się należy, by reprezentacya takowa z jak najobszerniejszego wychodziła zakresu, nie tamując przytém zbyteczną liczbą członków, czynności, do których jest powołaną. Zdaniem wtedy naszém jest, iż gdy Rady obwodowe są już niejako reprezentacyą obwodów, tam przynajmniéj gdzie według pewnych zasad wybory jéj uskuteczniono, Rady takowe mogłyby same z grona swego wysłać pełnomocników w celu wspomnianéj reorganizacyi; z tém wszystkiem, by zasadę wyborów ile możności rozszérzyć, Rada nasza postanowiła:

1. Wybrać pietnastu kandydatów większością głosów całego kompletu Rady lub przynajmniéj dwóch trzecich części ich członków.

2. Kandydatów tych przedstawić zgromadzeniu ogólnemu obwodu; na ten cel na dzień oznaczony zwołanemu, które z pomiędzy nich pięciu większością głosów na reprezentantów obwodu wybierze, a opatrzywszy ich stósowną instrukcyą, wyszle do Lwowa na dzień przez Radę Centralną wszystkim Radom obwodów wcześnie naznaczony.

3. Na dniu tym reprezentanci wszystkich obwodów, w połączeniu z dwudziestoma członkami przez miasto stołeczne większością głosów wybranymi, na ogólném zgromadzeniu tak Radą Centralną ustanowią, jako też wypracują statut organiczny dla niéj i dla rad obwodowych.

4. Mając na uwadze, iż z powodu znacznéj odległości wielu obwodów od stolicy, dojeżdżanie lub przebywanie tamże ich obywateli, połączoneby być mogło z trudnościami, a częstokroć zupełnie niemożliwe, wnosimy, iż obwody mogą być reprezentowane w składzie nowym Rady Centralnéj przez mieszkańców innych obwodów, na zgromadzeniu ogólném reprezentantów wszystkich obwodów wybranych, z tą uwagą, ażeby w składzie Rady Centralnéj, prowincya w ogóle, bez względu na obwody szczególne, reprezentowaną była w przynależnym stosuku do miasta Lwowa, w czém już i skład ogólnego zgromadzenia mógłby niejako służyć za zasadę.

5. Zdaniem naszém jest, iż z biegiem czasu wolno będzie zmienić statut organiczny w całości lub w części; lecz tylko na walném zgromadzeniu krajowem, do którego każda Rada obwodowa wyszle jak piérwéj 5ciu członków, każdorazowo na ten cel w obwodach wybranych i jeżeli przynajmniéj 2/3. części zgromadzonych za zmianą się oświadczą.

6. Zgromadzenie takie, czy to w zamiarze zmiany statutów, czy też w innym celu, zwołane być może na wezwanie Rady Centralnéj lub też skutkiem życzenia przynajmniéj pięciu Rad obwodowych.

Rada obwodowa Przemyślska czyni niniejsze przedstawienie z życzeniem, aby Rada Narodowa Centralna wniosek Rady naszéj do wiadomości Rad obwodowych naszego kraju podała i razem też rady wezwała, aby takowe wyborem członków do reorganizowania Rady Centralnéj i ułożenia statutu dla tejże i Rad obwodowych zajęły się.

Przemyśl d. 5. Września 1848.

Berlin d. 27. Września. 1848. — Panie Redaktorze! Walka którą rząd tutejszy z Sejmem rozpoczął, zdawać by się mogła ukończoną; nie należy wszelako tego zawieszenia broni uważać za pokój stanowczy; są to tylko momentalne k o n c e s s y e i nic więcéj! Dziwna też do prawdy niekonsekwencya, objawia się w postępowaniu tego rządu! Ustanawia on ministeryum ze wszech miar nie popularne, które na wstępie obwieszcza, że zasadą swéj administracyi czyni ścisłe przestrzeganie praw konstytucyjnych, zarówno koronie jak i ludowi służących! Lecz obok tego uzbraja wojsko przeciw temuż samemu ludowi, jak tego dowodzą proklamacye generałów W r a n g e l w Marchii i B r a n d e b u r g w Szląsku. Proklamacye te tchną duchem żołnierskiéj dyktatury i niemało przyczyniają się do utrzymania ciągłego oburzenia w masie, wierzącéj jeszcze w korzyści i przywileje w Marcu wywalczone i tłumaczącéj sobie te korzyści, trochę może przenośnie. Wspomniałem wyżéj, o nowém ministeryum, którego pierwszym krokiem było wykonanie postanowienia sejmu z d. 7. b. m. nakazującego wystąpienie z wojska oficerom wszelkiego stopnia, którzyby poczuwali się do reakcyjnych dążności, to też wykonanie właśnie, wstrzymało na chwilę wybuch, któregośmy się wszyscy co chwila spodziewali. Nasuwa się atoli tutaj pytanie: jeżeli ministeryum nakazuje oficerom, stronnikom niby r e a k c y i wystąpić z wojska, coż ministeryum rozumie prze r e a k c y ą? Czy ministeryum przez reakcyą rozumie to samo, coprzez nią rozumie Sejm a przynajmniéj dzisiejsza jego większość? Zdaje się że nie, gdyż samo istnienie ministeryum, jest

w oczach większości Sejmu i ludu, najwyraźniejszym symptomatem **reakcyi**. Na czele jego stoi generał **Pfuel**, ten sam **Pfuel** który w Księstwie Poznańskiém w tak dzielny sposob do pacyfikowania, jako komissarz królewski pomagał, który więzniów polskich, ujętych albo w boju albo też po jego skończeniu, biczować i piętnować kazał; który tym więźniom głowy golił, tensam **Pfuel**, który w d. 18. Marca dowodził siłą zbrojną w Berlinie i pod którego dowództwem w ów czas lud berliński dziesiętkowano! Jakaż więc rękojmia, że ministeryum na którego czele jest osoba przywiązana jak tego dotykalnie dowiodła do dawnego systemu, że to ministeryum powtarzam zechce popierać sprawę wolności?! Osoby do jego składu wchodzące byłyby złożyły najlepszy dowód swego przywiązania do sprawy wolności gdyby się były nigdy urzędowania nie podejmowały!

Generał **Pfuel**, który złożył tyle dowodów że jest najgorliwszym stronnikiem kontrrewolucyi, potrafisz naród uspokoić błahem przyrzeczeniem, iż będzie postępował na drodze konstytucyjnéj? Wszystkie te pytania nastręczają się mimowoli, a od powiedz płynąca z nich naturalnie, zatrważające tylko zwiastuje następstwa! Powiedziałem wyżéj, że walka miedzy rządem a Sejmem, na chwilę uśmierzona, daleką jest jeszcze od końca swego! **Wrangel** powiedział, w Berlinie publicznie, że wojsko ma miecze ostre i kule w karabinach gotowe! Brandeburg oświadczył wyraźnie, że najmniejsze targnięcie się na **dziś istniejący**, porządek karcić będzie surowo, środkami powierzonemi mu w tym celu. Opinia tutejsza publiczna nazywa te dwie apostrofy, obelgą, któréj naród pruski, jeżeli chce się pokazać godnym wolności za którą walczył w marcu, nie może puścić mimo!

Nie jestem zdania, żeby sympatye narodowe, mogły mieć dla nas jakąkolwiek jeszcze wartość, nie mogę przecież pominąć iż pod tym względem, ustanowienie dziś istniejącego ministeryum jest dla polaków wielce znaczącem. **Pfuel** był biczem polaków w Księstwie Poznańskiém i ten sam **Pfuel** postanowiony dziś u steru rządu, znienawidzony tu jest powszechnie. Pamięć jego postępowania w Księstwie, wpływa bez żadnéj wątpliwości na zwiększenie téj nienawiści i sprawia, że niemcy z polakami w jednym przynajmniéj punkcie i to dość ważnym, spotykają się zgodnie z sobą. Wspólny nieprzyjaciel wywołał między niemi pewien rodzaj zgody, a nawet sympatyi! W ogóle wyrzekania przeciw polakom, doszły już zdaje się swojego kresu! Postępowanie tak biurokracyi jak i żołnierstwa przeciw samym niemcom, przekonywa ich powoli że zarzuty polakóm czynionie nie były tak sprawiedliwemi jak z razu myśleli. O stanowisku posłów Księztwa Poznańskiego względnie kwestyi bieżących, w następnym liście! —

⊥

KRONIKA.

Austrya. — Dodatek wieczorny do gazety wiédeńskiéj z dnia 29. z. m. zawiera następujących 30. §§. projektu do ustawy zasadniczéj przedłożonego sejmowi przez wydział konstytucyjny:

§. 1. Wszyscy ludzie mają równe przyrodzone, nieprzedawnione prawa. Z tych najważniejsze są: prawo utrzymania swego bytu, prawo osobistéj wolności i dobrego imienia, tudzież prawo popierania swego własnego duchowego i materyalnego dobra.

Wykonywanie tych praw ma swe naturalne i konieczne ograniczenie w równem prawie każdego drugiego.

§. 2. Skuteczna opieka dla tych praw i staranie o wzros ich, jest zadaniem państwa. Pojedynczy obywatele ustępują z całości swych praw tylko tyle na rzecz państwa, ile potrzeba do osiągnienia celu tegoż.

§. 3. Wszyscy obywatele razem stanowią lud. Wszystkie władze państwa pochodzą od ludu, i będą wykonywane w sposób konstytucyą oznaczony.

§. 4. Prawo obywatelstwa austr. nabywa się i utraca według postanowień niniejszej konstytucyi i osobnej ustawy.

§. 5. Wszyscy obywatele są równi w obliczu prawa. Wszystkie przywileje stanu, wszystkie oznaki szlachectwa są zniesione i nie mogą być więcéj nadane.

Wszyscy obywatele mają równe prawo do wszystkie publicznych urzędów.

Do wyszczególnień publicznych i nagród upoważnia tylko osobista zasługa. Żadna godność nie jest dziedziczna.

§. 6. Wolność osobista jest zapewniona. Nikt nie może w brew woli swojéj być pozbawionym zwyczajnego swego sądu. Sądy uprzywilejowane i wyjątkowe nadal istnieć nie będą. Nikt nie może być uwięzionym, jak tylko na mocy uzasadnionego rozkazu sądu, wyjąwszy wypadek schwytania na gorącym uczynku. Rozkaz uwięzienia ma być obwinionemu zaraz a najdaléj w 24. godzinach po uwięzieniu doręczonym. Wrazie aresztowania przez organ bezpieczeństwa publicznego, przytrzymany ma być w przeciągu 24. godzin albo do właściwego publicznego sądu odstawionym albo też uwolnionym.

Jeżeli przeciw obwinionemu nie ma naglących poszlak cięższkiéj zbrodni, tedy za złożeniem rękojmi lub kaucyi przez sąd według prawa oznaczyć się mającéj, na wolnéj nodze ma być badanym.

§. 7. W postępowaniu karném pertraktacya ustna, publiczna (jawna) z oskarzycielem i sądami przysięgłych stanowią prawidło. Wyjątki oznaczone są osobnemi ustawami.

Nikt nie może być z powodu występnego czynu, względem którego od sądu przysięgłych za niewinnego został uznany, ani powtórnie do śledztwa pociąganym, ani też za jedno przestepstwo dwa razy karanym. Również nikt nie może być przymuszonym, aby przeciw sobie zeznawał, albo świadczył przeciw rodzicom, dzieciom, rodzeństwu lub małżonkowi.

§. 8. Kara może być wymierzoną tylko przez wyrok sądowy, według prawa, które w czasie popełnionego występku już istniało.

Kara śmierci jest zniesiona. Kary publicznych robót, stawiania pod pręgierz, chłosty cielesnéj, piętnowania i konfiskacyi majątku nie mają miejsca.

§. 9. Prawo domowe jest nienaruszalne. Rewizya pomieszkania i papierów, tudzież zabranie tych ostatnich, może tylko nastąpić w skutek rozkazu sądowego w wypadkach prawem orzeczonych i w sposób tamże przepisany.

Nienaruszalność prawa domowego nie przeszkadza jednak uwięzieniu indywiduum sądownie poszukiwanego.

§. 10. Tajemnica listowa jest nietykalna, a zabranie listów może tylko nastąpić na mocy sądowego rozkazu w sposób prawem oznaczony.

§. 11. Prawo petycyj i zbierania podpisów do petycyj jest nieograniczone.

§. 12. Wolne przesiedlanie się i przenoszenie majątku w granicach terytoryum państwa, podlega tylko ograniczeniom w ustawach komunalnych postanowionym.

Ze strony państwa nie stawia się żadnych przeszkód wychodźtwu, w szczególności opłata emigracyjna żądaną być nie może.

§. 13. Obywatele austryaccy mają prawo, bez poprzedniego opowiedzenia się władzy, zgromadzać się spokojnie i bez broni. Zgromadzenia ludu pod gołem niebem mogą być zabronione tylko w razie zagrożenia publicznego porządku i bezpieczeństwa. Ciałom zbrojnym nie wolno obradować nad pytaniami politycznemi lub uchwały stanowić.

§. 14. Stowarzyszenia obywateli (asocyacye) są wolne, i nie zawisły od żadnego zezwolenia władzy. Prawo to ustawami o tyle tylko może być ograniczonem, o ile wykonywanie onegoż nadwereża równe prawo drugich, moralność publiczną lub cel państwa w ogóle.

§. 15. Każdy człowiek nieuszczuplone ma prawo czcić Boga według pojęcia swego i dobrowolnie przyjętego wyznania. Stowarzyszenia religijne traktowane będą podług zasad w §. 14. ustanowionych.

§. 16. Religii panującej nie ma. Nikt nie może być przymuszonym do uczestnictwa w obrządkach, uroczystościach lub obowiązkach wyznania, które nie jest jego własnem, ani też do zachowywania świąt tegoż.

§. 17. Różnica religijnego wyznania nie pociąga za sobą żadnej różnicy w prawach i obowiązkach obywatelskich.

§. 18. Ważność małżeństwa jest zawarowana formalnem zezwoleniem ze strony obojga małżonków w obec zwierzchności ustanowionej przez państwo do wciągania kontraktów małżeńskich. Ślub kościelny może się odbyć dopiero po zawarciu cywilnego małżeństwa. Różność wyznań religijnych nie jest przeszkodą do małżeństwa cywilnego.

§. 19. Nauki są wolne. Wszelkie środki przeciw wolności nauczania są zakazane. Tylko ustawa może rozporządzać przytłumienie nadużycia. Nauki publiczne mają być bezpłatnie udzielane, i będą uregulowane osobną ustawą. Żadne towarzystwo religijne nie może mieć kierującego wpływu na publiczne zakłady naukowe.

§. 20. Każdy ma prawo wyrzec otwarcie swoje zdanie, skreślić, przedstawić w obrazie i ogłosić je, w jaki sposób i w jakiej formie mu się podoba.

Prawo to nie może być w żadnych okolicznościach i w żaden sposób, a mianowicie ani przez cenzurę, ani przez koncesye, ani przez kaucye i należytości stemplowe, ograniczone, suspendowane albo zniesione.

Nadużycie tego prawa ma być karane według ogólnych ustaw i tylko za wyrokiem sądu przysięgłych. Jeżeli autor jakiego pisma lub twórca jakiego obrazu jest znany i zamieszkały w terytoryum państwa, tedy nikt inny nie może być z tego powodu śledzonym.

Aż do wydania ustawy karnej, mają istniejące prowizoryczne ustawy o druku, moc obowiązującą względem nadużycia prasy.

§. 21. Każde plemie ma nienaruszalne prawo do obrony i pielęgnowania swej narodowości w ogóle i swego języka w szczególności.

Równe prawa wszystkich w kraju w używaniu będących języków w szkołach, urzędach i życiu publicznem gwarantuje państwo.

§. 22. Własność stoi pod obroną państwa.

Nikogo nie wolno wywłaszczać oprócz
1.) w skutek sądowniczego wyroku;
2.) przez expropryacyę ze względu na dobro publiczne.

To ostatnie może nastąpić tylko według postanowienia szczególnej ustawy i za stosownem zwykle poprzedzającem wynagrodzeniem.

§. 23. Własność nie może być ograniczona ani przez stosunek lenności ani przez fideikommissa familijne.

Rozwiązanie stosunku lenności będzie uregulowane za pomocą osobnej ustawy. Fideikommissa stają się własnością tych, którym się dostały w dniu ogłoszenia tej ustawy fundametalnej.

Obywatel państwa nie jest ograniczonym w wolnem używaniu swego majątku prócz istniejącem prawem cywilnem i osobnemi ustawami o podzieleniu gruntów.

Podział własności na zwierzchniczą i pożytkową jest na zawsze zakazany.

§. 25. Każdy powinien w miarę swego majątku i dochodu przyczyniać się do ponoszenia ciężarów państwa.

§. 26. Każdy obywatel państwa i każdy grunt powinienn należyć do pewnej gminy.

Prawa zasadnicze każdej gminy są:
a.) Wybieranie przełożonych i ich zastępców;
b.) samodzielna administracya spraw własnych i utrzymywanie policyi mi sowéj. — (Ograniczenia względem alienowania albo obciążania majątku kapitalnego, zawarte będą w ustawach gminnych).
c.) Ogłaszanie budżetu i jawność rozpraw, która za regułę przyjętą być ma.

§. 27. Dla obrony państwa i konstytucyi istnieje straż udowa, która się dzieli na wojsko i gwardyę narodową, pod legające osobnym ustawom.

Straż ludowa ma przysięgać na konstytucyę, a tylko na wezwanie władzy cywilnej może być użytą do przytłumienia wewnętrznych niepokojów w oznaczonych przypadkach i formach.

§. 28. Kadży obywatel państwa jest obowiązany osobiście do służby wojskowej, wyjątki oznaczy ustawa wojskowa.

§. 29. Wojsko podlega cywilnym ustawom i sądom. Sądy wojskowe mają być ustanowione tylko podczas wojny i w przekroczeniach dyscyplinarnych.

§. 30. Wszyscy ludzie zdolni do noszenia broni, którzy nie służą w wojsku, mają zwykle równe prawo i równy obowiązek służenia przy gwardyi narodowej.

Bliższe postanowienia i wyjątki od tej reguły zawiera ustawa o gwardyi narodowej. — Ktokolwiek według tej ustawy nie jest wyraźnie wykluczony ze służby w gwardyi narodowej, ma prawo noszenia broni.

Redaktor odpowiedzialny: **Hilary Meciszewski.**

Z Drukarni A. B. Winiarza we Lwowie.